

**Magdalena Hulas**

Warszawa

## **Na obrzeżach wielkiej polityki. Podpisanie układu brytyjsko-radzieckiego w 1942 r. i jego rocznice w okresie do końca II wojny światowej**

26 maja 1942 r. Wielka Brytania i Związek Radziecki zawarły traktat przymierza, w którym zobowiązywały się do wzajemnego udzielania sobie pomocy i poparcia w wojnie prowadzonej przeciw Niemcom i związanym z nim państwom. Deklarowały również gotowość współpracy przy odbudowie powojennego porządku, opartego na zasadach proklamowanych w Karcie Atlantycznej.

Obydwie układające się strony uznawały podpisanie układu za poważne osiągnięcie własnej dyplomacji. Dla Wielkiej Brytanii najważniejsze było pozyskanie nowego, potężnego sojusznika, a dodatkowa korzyść polegała na tym, że chwilowo udało się uniknąć uznania zachodnich granic ZSRR w ich kształcie z 1941 r. (takiej klauzuli w układzie domagała się strona radziecka)<sup>1</sup>. Dla ZSRR układ był nie tylko gwarancją brytyjskiej pomocy w walce z III Rzeszą, ale przede wszystkim uznaniem międzynarodowej pozycji Związku Radzieckiego. Dotychczas izolowany, wykluczony z Ligi Narodów, potępiany, został oficjalnie włączony do grona aliantów, co więcej — współtworzył Wielką Trójkę. W tej sytuacji brak w układzie klauzuli terytorialnej był dla ZSRR tylko czasową dolegliwością, którą i tak można było obrócić na swoją korzyść, czemu całkiem jednoznacznie dał wyraz Stalin 24 maja 1942 r. w depeszy do Wiaczesława Mołotowa: „to może i lepiej, ponieważ daje nam to wolną rękę. Kwestia granic, a raczej gwarancji naszych granic na tym lub innym odcinku naszego kraju będzie rozstrzygana siłą”<sup>2</sup>.

Układ brytyjsko-radziecki, w sposób tak wyraźny wzmacniający pozycję ZSRR, wpływał również — tym razem w sposób negatywny — na pozycję innych państw, przede wszystkim Polski. Dotychczas Polska miała wśród aliantów status do pewnego stopnia uprzywilejowany, to ją

---

<sup>1</sup> Oliver Harvey, prywatny sekretarz Anthony'ego Edena, pisał: „P[rime] M[inister] and Cabinet delighted, especially P. M. who is beside himself with pleasure at A[nthony] E[den]'s new treaty which saves him from the old [chodź tu o projekt traktatu z klauzulą terytorialną — M. H.]. Bouquets, bouquets all around!” — *The War Diaries of Oliver Harvey*, ed. by John Harvey, London 1978, s. 129. W podobnym tonie pisał Alexander Cadogan, stały podsekretarz stanu w Foreign Office: „Winston [Churchill] relieved and delighted, and bouquets were heaped on A[nthony] Eden!” — *The Diaries of Sir Alexander Cadogan, O. M. 1938-1945*, ed. by David Dilks, London 1971 (dalej: *Cadogan Diaries*), s. 455.

<sup>2</sup> Cyt. za: E. Duraczyński, *ZSRR wobec projektów konfederacji polsko-czechosłowackiej (1940-1943)*, „Dzieje Najnowsze” 1997, z. 3, s. 140.

bowiem łączył z Wielką Brytanią układ bilateralny. Traktat brytyjsko–radziecki zmieniał tę sytuację na niekorzyść Polski (mimo korzystnego dla Polski braku klauzuli terytorialnej). Obowiązywać miał on co najmniej do 1962 r., podczas gdy układ polsko–brytyjski mógł zostać wymówiony już w sierpniu 1944 r. Co więcej, Brytyjczycy wyraźnie dali stronie polskiej do zrozumienia, że nie życzą sobie przedłużania podpisanego 25 sierpnia 1939 r. układu<sup>3</sup>.

To „odwrócenie przymierzy” znalazło niemal symboliczny wyraz w dyskutowanym przez Brytyjczyków pomysle uświetnienia uroczystości podpisania układu ze Związkiem Radzieckim. Polegać on miał na sprezentowaniu Józefowi Stalinowi przechowywanej w British Museum oryginalnej korespondencji Lorda Nelsona z gen. Aleksandrem Suworowem.

Autorem tego pomysłu był najprawdopodobniej sir Stafford Cripps, ówczesny Lord Tajnej Pieczęci<sup>4</sup>. Nie wiadomo, co go natchnęło myślą, by z Suworowa uczynić patrona sojuszu brytyjsko–radzieckiego, wiadomo natomiast, jak próbowano ten wybór uzasadnić. W Ministerstwie Informacji przygotowano artykuł „Nelson i Suworow”, którego autorstwo powierzono<sup>5</sup> Johnowi Beavanowi z należącego do koncernu prasowego Lorda Beaverbrooka „Evening Standard”. W tekście zwracano uwagę na podobieństwo sytuacji trwającej wojny oraz drugiej koalicji lat 1789–1802, podkreślano zwłaszcza zbliżenie, jakie — za sprawą wspólnoty wojennych interesów — dokonało się między narodami Wielkiej Brytanii i Rosji/ZSRR. Wychwalano męstwo Rosjan i militarny geniusz Suworowa. W przygotowanym tekście znalazł się również fragment mówiący o zmianach, jakie w postrzeganiu Suworowa nastąpiły w Anglii w okresie od prowadzonej przez niego „kampanii polskiej” do objęcia dowództwa sprzymierzonych sił rosyjsko–austrackich w II koalicji, nie znalazło się natomiast żadne sformułowanie wyjaśniające przyczyny, dla których funkcjonował w Anglii obraz Suworowa jako „potwora nikczemności”. Stwierdzano tylko, że ówczesni brytyjcy mężowie stanu prędko dostrzegli absurdalność takiego wizerunku, a pierwsze zwycięstwa Suworowa przychylnie nastawiły do niego angielską opinię publiczną<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Zob. M. Hulas, *Polska propozycja przedłużenia układu polsko–brytyjskiego z 25 sierpnia 1939 r.*, *Czerwiec 1942*, w: *Historia i współczesność*, red. E. Frącki, B. Woszczyński, Warszawa 1987, s. 235–243.

<sup>4</sup> H. P. Smollett (Ministry of Information, Soviet Relations Branch) do Davida Owena (Lord Privy Seal's office), 28 V 1942 — The National Archives, Kew (dalej: TNA, dawniej: Public Record Office, PRO), CAB 127/75.

<sup>5</sup> Według sformułowania użytego w piśmie H. P. Smolletta do D. Owena, 29 V 1942 (TNA, CAB 127/75) był to „an article (...) which we had written by John Beavan”. Miał on nie być publikowany do czasu, gdy Cripps zainteresuje całą sprawą Churchilla.

<sup>6</sup> „It is nearly a century and half since the people of England were drawn as close to the people of Russia as they are today. Then, as now, the leader of one nation was determined to conquer the whole of Europe and the world. A Russian soldier and an English sailor frustrated some of his earlier schemes, the stubborn [zmienione odroczenie na: sacrificial — M.H.] courage of Moscow broke his greatest army and in the end an English force invaded the continent and brought about his final defeat at Waterloo. It was during the period of history known as the Second Coalition against Napoleon that English appreciation of Russian valour and the brave genius of Suvorov reached its zenith. (...) A few years before, Suvorov had been regarded in England as a monster of wickedness. During his campaign in Poland, the English artist Rowlandson drew a cartoon of Suvorov which represented him as a beast introducing to his Imperial mistress a train of slaves bearing dishes on which rested the heads of women and children. An account of Suvorov reached this country which showed him as a little, wizened old man with haggard eyes and foaming mouth — ‘a monster whose monkey body holds the soul of a butcher’s dog’. But cool British statesmen appreciated the absurdity of this portrait and the strength of Suvorov’s military genius. As soon as the coalition was formed, they decided that Suvorov was the man to lead the united forces. (...) The first victories of Suvorov

Pozostaje jednak faktem, że negatywny wizerunek Suworowa funkcjonował we współczesnej mu Anglii. We wspomnianym artykule przywoływano informację na temat znanej u schyłku XVIII w. karykatury Suworowa autorstwa Rowlandsona. Thomas Rowlandson (1756–1827) był niezwykle płodnym angielskim rysownikiem i karykaturzystą. Chociaż rozpoczął jako malarz i wyrobił sobie renomę jako portrecista, w latach 80. XVIII w. niemal całkowicie poświęcił się rysunkowi<sup>7</sup>. Był ilustratorem książek m.in. Henry’ego Fieldinga, Laurence’a Sterne’a, Oliviera Goldsmitha. Pracował też z Tobiaszem Georgem Smollettem, który przez swoje ostre w wymowie książki narażał się wielokrotnie na procesy o zniesławienie, a raz nawet został na krótko uwięziony<sup>8</sup>. Również Rowlandson oskarżany był o nadmierną ostrość, ordynarność i wulgarność. Okazji do zademonstrowania tych cech miał zresztą wiele, specjalizował się bowiem w satyrze społecznej. Nie stronił również od tematów politycznych. Jednym z najbardziej znanych jego utworów o tej tematyce był narysowany pod wrażeniem „masakry w Peterloo” rysunek *Mounted Cavalry Charging a Crowd* (1819). Faktycznie jednak niemal nie było bieżących tematów i spraw, których by Rowlandson nie komentował<sup>9</sup>.

Na podstawie cytowanego artykułu Bevana można byłoby odnieść wrażenie, że to nieuprawniona wizja jednego (acz wpływowego) rysownika zadecydowała o krótkotrwałej angielskiej niechęci do Suworowa. Tymczasem zła sława rosyjskiego generała w Anglii sięgała głębiej i była bardziej trwała, niżby to wynikało z cytowanego tekstu. Gdy w latach 1819–1824 lord Byron wydawał *Don Juana, satyrę epicką*, umieścił w tym poemacie postać Suworowa. Wprawdzie przedstawił go jako zwycięskiego wodza, zdobywcę twierdzy Izmań, ale równocześnie podkreślał te cechy jego charakteru i sztuki wojennej, którymi sobie na tę złą sławę zasłużył. Byron pisał m.in.:

Suwarrow now was conqueror — a match  
 For Timour or for Zinghis in his trade.  
 While mosques and streets, beneath his eyes, like thatch  
 Blazed, and the cannon’s roar was scarce allay’d,  
 With bloody hands he wrote his first despatch;  
 (...)  
 Heaven help me! (...) this Russ so witty  
 Could Rhyme, like Nero, o’er a burning city<sup>10</sup>.

Wiele wskazuje na to, że krwawy wizerunek Suworowa był bardziej rozpowszechniony niż chciano by to widzieć w Ministerstwie Informacji. Co więcej, nie wydaje się, żeby Brytyjczycy mogli nie zdawać sobie sprawy z tego, jakie skojarzenia nazwisko Suworowa budzi u Polaków.

---

brought a remarkable change in his popular evaluation in England” — „Nelson and Suworov” by John Bevan (mps, informacja nt. autorstwa dopisana ołówkiem), TNA, CAB 127/75.

<sup>7</sup> Zmiana ta i późniejsza niezwykła wprost wydajność Rowlandsona, niekorzystnie wpływająca na jakość jego prac, kojarzona jest powszechnie z koniecznością spłaty przez artystę ogromnych długów hazardowych.

<sup>8</sup> W wyniku oskarżenia o zniesławienie, z jakim wystąpił wobec Smolletta (1721–1771) admirał Charles Knowles (ok. 1704–1777), który notabene znany był ze swoich upodobań do procesowania się.

<sup>9</sup> W jego twórczości znalazło się miejsce nie tylko dla Suworowa, ale i dla Nelsona — zob. np. rycina *Admiral Nelson. Glorious Battle of the Nile*, 1798, Fine Arts Museum of San Francisco, www.search.famsf.org (poz.126), 2 XI 2003.

<sup>10</sup> G. G. Byron, *Don Juan*, VIII/133, VIII/134 (zob. idem, *The Works*, vol. 1, Leipzig 1866, s. 317 n.). A oto kilka innych przykładów opisu Suworowa: „Souvaroff, or Anglice Suwarrow, who loved blood as an alderman loves marring”, „Hero, buffon, half-demon, and half-dirt, Praying, instructing, desolating, plundering”, „lecturing on the noble art of killing”.

I tym razem jednak okazało się, że nie ma przeciwwskazań do posługiwania się w stosunkach z sojusznikiem nowym symboliką nie do przyjęcia dla sojusznika dawnego. Można oczywiście byłoby stwierdzić — z dużą dozą racjonalności — że w wielkiej polityce i w hierarchii wojennych potrzeb imponderabilia nie mają większego znaczenia. Można byłoby, gdyby nie brytyjska wrażliwość w sytuacjach odwrotnych, tj. wówczas, gdy stosowanej symbolice niechętny był Związek Radziecki. Dla ilustracji posłużmy się następującym przykładem. W styczniu 1943 r. Brytyjczycy przekazali Polskiej Marynarce Wojennej należący do Royal Navy krążownik „Dragon”. Rząd polski planował przemianowanie okrętu i nadanie mu nazwy „Lwów”. Brytyjczycy sprzeciwili się temu. Anthony Eden w rozmowie z Edwardem Raczyńskim stwierdził: „this action must be regarded by the Russians as provocative” i poradził polskiemu ambasadorowi, by rząd RP rozważył możliwość nadania krążownikowi „the name of some other Polish city, eg. ‘Gdynia’, which, in any event seemed more suitable as being a port”<sup>11</sup> (notabene sami Brytyjczycy nadawali swoim krążownikom takie nazwy, jak np. Birmingham czy Sheffield). Polacy jednak nie uznali, by było to stosowne rozwiązanie i pozostali przy nazwie „Dragon”, co znaczy „Smok” (a taką właśnie — pierwszą historyczną nazwę nosił galeon wybudowany w stoczni elbląskiej w 1572 r.). Z kolei w brytyjskiej flocie „Dragon” ofiarowany Polakom był osiemnastym okrętem o tej nazwie; jeden z jego poprzedników brał udział w bitwie pod Trafalgarem<sup>12</sup>, co — po długiej dygresji — przywodzi nas na powrót do lorda Nelsona.

Oryginały listów Nelsona i Suworowa przechowywane były w British Museum i znajdowały się w tej części zbiorów, którą ze względu na działania wojenne przeniesiono poza Londyn. W tej sytuacji odpowiedzialny za zbiory rękopisów H. I. Bell<sup>13</sup>, do którego zwróciło się Ministerstwo Informacji, stwierdził, że dotarcie do korespondencji nie jest możliwe. Stafford Cripps nie poniechał jednak dalszych starań. Uznał, że bardziej skuteczne może być zwrócenie się w tej sprawie bezpośrednio do dyrektora British Museum i poinformowanie go o tym, że jest życzeniem Gabinetu Wojennego zapoznać się z oryginałami listów. Cripps usiłował pozyskać dla swojej inicjatywy Anthony’ego Edena. Brytyjski minister spraw zagranicznych zostawił mu wolną rękę, pisząc: „As regards the Suworov–Nelson letters, I see certainly no objection to the British Museum authorities being approached”<sup>14</sup>.

Niestety, nie udało się odnaleźć materiałów dokumentujących dalszy ciąg sprawy, wiadomo jednak, że nie doszło do przekazania Stalinowi oryginałów korespondencji Nelsona i Suworowa, nadal bowiem znajdują się one w British Museum<sup>15</sup> (czy raczej obecnie w British Library, tam bowiem przekazane zostały w 1973 r. zbiory książek, rękopisów, map, nut i znaczków, należące do British Museum). Nie są znane powody, dla których nie został zrealizowany plan Crippsa, ale raczej nie były one natury politycznej. Nie wiemy wprawdzie, jaka była opinia Churchilla w tej sprawie (o ile w ogóle był o niej poinformowany), jednak reakcje innych polityków brytyjskich raczej sprzyjały realizacji zamierzenia.

Nie spodziewano się też chyba zastrzeżeń ze strony radzieckiej. Postać Suworowa była wówczas niezwykle silnie eksponowana w radzieckiej propagandzie, co było jednym z elemen-

<sup>11</sup> A. Eden do Owena O’Malleya (ambasador JKM przy prezydencie RP), 19 II 1943 — TNA, PREM 3/354/2. Miesiąc wcześniej, przy innej okazji (cenzurowania polskich audycji w BBC), Eden wyjaśniał Sikorskiemu, że Brytyjczycy „had to take Soviet susceptibilities into account” — A. Eden do Cecila Dormera (poprzednik O’Malleya na stanowisku ambasadora), 22 I 1943 — TNA, FO 371/34555, C 913/129/55.

<sup>12</sup> Zob. J. Pertek, *Wielkie dni małej floty*, Poznań 1981, s. 455.

<sup>13</sup> Harold Idris Bell (1879–1967), wybitny papirolog, kustosz Działu Rękopisów w British Museum.

<sup>14</sup> A. Eden do S. Crippsa, 6 VI 1942 — TNA, CAB 127/75.

<sup>15</sup> Za sprawdzenie tej informacji składam serdeczne podziękowanie doc. dr hab. Annie Grześko-wiak–Krwawicz.

tów zakrojonej na szeroką skalę kampanii apelującej do uczuć patriotycznych Rosjan. Ze szczególnym nasileniem prowadzona była ona w okresie po pierwszych tragicznych miesiącach wojny niemiecko-radzieckiej, naznaczonych klęskami Armii Czerwonej. Stalin, przemawiając 7 listopada 1941 r., w rocznicę Rewolucji Październikowej na placu Czerwonym, użył zwrotu: „Niechaj wspomnienie naszych wielkich przodków — Aleksandra Newskiego, Dymitra Dońskiego, Kuźmy Minina, Dymitra Pożarskiego, Aleksandra Suworowa i Michaiła Kutuzowa — będzie dla nas natchnieniem w tej wojnie”<sup>16</sup>. Uznano tym samym, że Stalin „rehabilitował historię” i słowa jego służyły później za wskazówki co do doboru tematów do wykorzystania, zarówno w propagandzie, jak i twórczości artystycznej<sup>17</sup>. Suworow zajmował w tym poczcie bohaterów miejsce szczególne. Już wcześniej jego postać była tematem prac uznanych twórców.

Powstały w 1940 r. film *Suworow* w reżyserii Wsiewołoda I. Pudowkina (1893–1953) prezentowano wielokrotnie — i to nie tylko Rosjanom — „ku pokrzepieniu serc”<sup>18</sup>. Jesienią 1940 r. pokazywany był on np. we Lwowie<sup>19</sup>, znalazł również drogę na ekrany kin angielskich, gdzie podobno spotkał się z uznaniem<sup>20</sup>. W filmie nie pominięto wątku polskiego. Wspomina o jego obecności Jan Zamojski, pisząc: „Bez żadnych oporów wewnętrznych odbieraliśmy humor i innych [radzieckich] komedii (...) Ale już *Suworow* wywołał szok. Jego pierwsze sceny działały się na przedpolach Pragi. Skojarzenia były jednoznaczne”<sup>21</sup>. Skojarzeń tych nie mieli, bo — na ich szczęście — mieć nie mogli, Brytyjczycy.

Postać Suworowa przedstawiana była nie tylko w kinie — znalazła się również na wielu plakatach propagandowych okresu wojny. W 1941 r. powstał plakat, na którym szturmujących żołnierzy Armii Czerwonej przedstawiano na tle postaci Aleksandra Newskiego, Suworowa i Czapajewa. Całość opatrzone napisem: „B’jomsja my zdorowo, koljom otczajanno, wnuki Suworowa, dieti Czapajewa”<sup>22</sup>, w 1942 r. — graficznie niemal taki sam — plakat opatrzony cytatem z podręcznika taktyki autorstwa Suworowa *Nauka pobieźdat*: „Biej, koli, goni, bjeri w polon!”<sup>23</sup>. W sposób szczególnie uhonorowano Suworowa, gdy 29 lipca 1942 r. ustanowiono order jego imienia, przyznawany za wybitne zasługi w dowodzeniu działaniami wojennymi<sup>24</sup>.

Mimo tak przychylniej atmosfery nie doszło przy okazji zawarcia układu brytyjsko-radzieckiego do żadnych wyjątkowo spektakularnych gestów. Samo podpisanie traktatu przez Edena i Mołotowa przebiegało „bardzo uroczyście, w gabinecie Edena, w obecności Churchilla, [Cle-

<sup>16</sup> Cyt. za: P. Johnson, *Historia świata od roku 1917 do lat 90-tych*, [Londyn] 1992, s. 513.

<sup>17</sup> I. Gołomszok, *Totalitarne iskusstwo*, Moskwa 1994, s. 222 (za zwrócenie uwagi na tę pozycję dziękuję dr Aleksandrze Leinwand).

<sup>18</sup> Podobnie jak *Aleksander Newski* z 1938 r. w reżyserii Siergieja M. Eisensteina. Na temat *Suworowa* zob. *Istorija sowietskowo kino. 1917–1967*, t. 2, Moskwa 1973, s. 247–251.

<sup>19</sup> Zob. J. Zamojski, *Miejsca postoju*, Warszawa 1989, s. 49.

<sup>20</sup> L. W. Pozdiejewa, *London — Moskwa. Britanskoje obszczestwennoje mnienije i SSSR. 1939–1945*, Moskwa 2000, s. 46.

<sup>21</sup> Por. przyp. 19.

<sup>22</sup> Zob. <http://www.ruhr-uni-bochum.de/lirsk/bildseit/kukryn.htm> — 19 X 2003.

<sup>23</sup> Zob. <http://www.ganasha.org/hall/suorov.html> — 19 X 2003.

<sup>24</sup> W 1944 r. Orderem Suworowa odznaczony został (na podstawie rekomendacji Churchilla do Stalina — A. J. P. Taylor, *Beaverbrook*, London 1972, s. 559) lord Beaverbrook, w uznaniu jego „outstanding services in the organization of the delivery of war supplies to the U. S. S. R. from Great Britain” — Fiodor Gusiew (radziecki ambasador w Londynie) do lorda Beaverbrooka, 6 X 1944 — House of Lords Record Office, The Parliamentary Archives (dalej: HLRO), Lord Beaverbrook’s Papers, World War Two: BBK/D/135. Zob. też Beaverbrook do Gusiewa, 9 X 1944 — ibidem oraz Beaverbrook do Stalina, 6 X 1944 — HLRO, BBK/D/144.

menta] Attlee i [Archibalda] Sinclaira (trzech liderów trzech partii, tworzących koalicję rządową), w asyście tłumu fotoreporterów i operatorów filmowych” — jak wspominał radziecki ambasador Iwan Majski<sup>25</sup>; „under searchlight and cinemas” — jak pisał wówczas Cadogan<sup>26</sup>. Później nastąpiła wymiana depesz między Churchilllem i Stalinem (27, 28 maja 1942), opublikowanie wspólnego brytyjsko–radzieckiego komunikatu o podpisaniu układu (12 czerwca 1942), a także wymiana depesz między królem Jerzym VI i Michaiłem Kalininem, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR (12 czerwca 1942)<sup>27</sup>. Na tym jednak — jak wszystko na to wskazuje — skończyła się wymiana uprzejmości związanych z zawarciem przymierza<sup>28</sup>.

Nową szansę tak potrzebnego ze względów propagandowych uwytknięcia więzów łączących obydwą państwa i ich narody dała pierwsza rocznica podpisania układu. Strona brytyjska przygotowywała się do niej bardzo starannie. Centralnym punktem uroczystości miało być wręczenie Rosjanom obrazu przedstawiającego scenę podpisania traktatu. Malowidło zamówione zostało u Franka O. Salisbury’ego<sup>29</sup>, artysty, o którym Kenneth Clark<sup>30</sup> miał się wyrazić, że cechowała go „upiorna wydajność” (ghastly efficiency)<sup>31</sup>. W tym konkretnym przypadku uległa ona pewnemu zahamowaniu, a to ze względu na trudności z nakłonieniem do pozowania Edena i Cadogana. Pod koniec kwietnia 1943 r. obraz był już niemal skończony, a żaden z nich nie znajdował czasu, by pozować Salisbury’emu. Malarz przez ponad trzy tygodnie niemal codziennie dzwonił w tej sprawie do Foreign Office<sup>32</sup>. Również Iwan Majski, który został już przez Salisbury’ego namalowany, dopytywał się o stan zaawansowania prac nad obrazem<sup>33</sup>.

<sup>25</sup> I. Majski, *Wspomnienia ambasadora radzieckiego*, t. 3: *Wojna 1939–1943*, Warszawa 1970, s. 304.

<sup>26</sup> *Cadogan Diaries*, s. 455.

<sup>27</sup> *Sowietsko–angijskije odnoszenija wo wremija wielikoj oteczestwiennoj wojny 1941–1945*, t. 1: *1941–1943*, (Moskwa) 1983, s. 243–244, 249–250.

<sup>28</sup> Warto może dodać, że podpisanie układu świętowano nie tylko na szczeblu państwowym. Ze szczególną satysfakcją zawarcie układu przyjęła Komunistyczna Partia Wielkiej Brytanii (CPGB). Biuro Polityczne CPGB poświęciło mu jeden ze swoich tzw. listów politycznych, czyli okazjonalnie rozsyłanych do wszystkich członków partii lub organizacji partyjnych okólników. Wzywano w nim do uczczenia tego wydarzenia „of the greatest historical significance”. Pisano m.in.: „Dear Comrades (...) There ought to be a stream of telegrams from Factories, T. U. Branches and meetings to the Prime Minister, T. U. C. Labour Party and Union E. C. s, hailing the Treaty and pledging support and new efforts for victory” — Okólnik Biura Politycznego CPGB: „The Anglo–Soviet Treaty”, 13 VI 1942 — Labour History Archive and Study Centre, John Rylands University Library of Manchester (LHASC), Manchester: Communist Party of Great Britain Papers: Political letters to members or party organisations, June 1942–December 1942, LHASC, CP/CENT/CIRC/70/06. Na temat reakcji na podpisanie układu zob. też: L. Pozdejewa, op. cit., s. 152–153.

<sup>29</sup> Frank O. Salisbury (1874–1962), brytyjski uznany portrecista (malował również oficjalne portrety mężów stanu), malarz scen historycznych, a także „kronikarz” oficjalnych uroczystości.

<sup>30</sup> Kenneth Clark (1903–1983), znany brytyjski historyk sztuki, krytyk, dyrektor National Gallery w Londynie (1935–1945), autor m.in. *Leonardo da Vinci* (1939), *Piero della Francesca* (1951), *Rembrandt and the Italian Renaissance* (1966).

<sup>31</sup> *Cadogan Diaries*, s. 529.

<sup>32</sup> W bibliotece uniwersytetu w Manchesterze (The John Rylands University Library of Manchester — JRULM), w tzw. Methodist Archives (MA), znajduje się kolekcja materiałów Franka O. Salisbury’ego, m.in. jego korespondencja z portretowanymi osobistościami. Wśród zachowanych materiałów brak jest jakichkolwiek listów związanych z pracą nad obrazem przedstawiającym podpisanie układu brytyjsko–radzieckiego. Znajduje się tam jedynie fotograficzna reprodukcja powstałego dzieła.

<sup>33</sup> G. E. Millard (Foreign Office, dalej: FO) do B. C. Sendalla (Ministry of Information), 28 IV 1943 — TNA, FO 371/36966, N 2928/140/38. Trzeba przyznać, że Iwan Majski cieszył się sporym powodzeniem u brytyjskich artystów. Sam Jacob Epstein (1880–1959), urodzony w USA brytyjski rzeźbiarz światowej sławy, rzeźbił jego popiersie. W kwietniu 1945 r. lord Beaverbrook wyrażał wobec ministra informacji

W tej sytuacji sam Cadogan uznał, że nie można dłużej zwodzić Salisbury'ego. Zgodził się pozować mu 4 maja, co czynił przez całą godzinę. W tym czasie Salisbury przygotował szkic, o którym Cadogan wyraził się: „[it] was probably very like me, but I look very thin and hungry and pessimistic”<sup>34</sup>. Późniejsza ocena dokonań Salisbury'ego była chyba jeszcze gorsza. 11 maja, po kolejnej sesji, Cadogan stwierdził: „The picture awful. (...) I look as if I were just going to bark”<sup>35</sup>. W rezultacie, jak skonstatował wydawca dzienników Cadogana, David Dilks, obraz podobał się jedynie Rosjanom, bo trafiła w ich gusta. Przechowywana w John Rylands University Library of Manchester fotograficzna reprodukcja obrazu<sup>36</sup> pozwala nie tylko zrozumieć tę opinię, ale i w pełni się z nią zgodzić. Malowidło przedstawia nadmiernie wyszczuplone i wygładzone postaci I. Majskiego, W. Mołotowa, A. Edena, W. S. Churchilla i A. Cadogana (w pozostałych domyślać się można W. Pawłowa, C. Attlee i A. Sinclaira). Za nimi dwóch urzędników zajmujących się techniczną obsługą uroczystości, za oknami gabinetu panorama Londynu, a na niebie dwa wiszące balony zaporowe, podkreślające okoliczności, w jakich doszło do zawarcia układu. U dołu obrazu, zwieńczony godłami obu państw, napis w językach angielskim i rosyjskim: „Presented by H. M. Government in the United Kingdom to the Government of the Union of the Soviet Socialist Republics in Commemoration of the Signature of the Anglo-Soviet Treaty in London on the 26th May 1942”. Wszystko utrzymane w stylu bardzo zbliżonym do realizmu socjalistycznego, a więc rzeczywiście powinno trafiać w oficjalne gusta radzieckie. Ale taka przecież chyba była intencja ofiarodawców. Czy obdarowani docenili prezent — nie wiadomo, nie udało się bowiem ustalić okoliczności przekazania Rosjanom obrazu.

W 1944 r. nie zapomniano o drugiej rocznicy podpisania układu, ale nie towarzyszyły jej żadne szczególne uroczystości. Głównym sposobem upamiętnienia rocznicy była wymiana okolicznościowych depeš między Edenem i Mołotowem. Oba telegramy utrzymane były w podobnym tonie — Eden wspominał w swoim o „great events (...) planned at the Moscow

---

Brendana Brackena, w którego gestii leżał War Artist's Advisory Committee (WAAC), niezadowolone z powodu opłacania z pieniędzy podatników wykonania popiersi Iwana Majskiego oraz Ernesta Bevina i gen. Andrew Cunninghama (Lord Beaverbrook do B. Brackena, 7 IV 1945, HLRO, Lord Beaverbrook's Papers, Special Persons Correspondence: BBK/C/56). Brendan Bracken wyjaśniał: „In January 1942 at the height of pro-Russian feeling in Britain they [WAAC] commissioned Jacob Epstein to deliver a replica of the bust he had already made of the Russian Ambassador to England” (B. Bracken do Lorda Beaverbrooka, 18 IV 1945, HLRO, BBK/C/56). Nie tylko zresztą w ten sposób starano się uhonorować w Wielkiej Brytanii Iwana Majskiego. W Birmingham University planowano nadanie radzieckiemu ambasadorowi doktoratu honoris causa uczelni. 17 czerwca 1942 r. prof. R. L. G. Ritchie z tegoż uniwersytetu zwrócił się w tej sprawie do FO (TNA, FO 371/33021, N 3178/3178/38). Urzędnik FO otrzymał jednak od sekretarza Majskiego informację, że radziecki ambasador „is unable to accept the degree” (notatka G. M. Wilsona, 23 VI 1942 — *ibidem*) i w związku z tym inicjatywa upadła. Z taką samą propozycją (tj. nadania Majskiemu doktoratu h. c.) wystąpił w listopadzie 1942 r. sir David Ross, rektor Oxford University, Oriel College, i zwrócił się o opinię w tej sprawie do A. Edena (D. Ross do A. Edena, 2 XI 1942 — TNA, FO 371/33021, N 5718/3178/38). Za jego radą (A. Eden do D. Rossa, 10 XI 1942 — *ibidem*) porozumiał się z rektorem University of Birmingham i w wyniku tych konsultacji „decided to drop the idea of making an offer of an Honorary Degree at Oxford to the Ambassador” (D. Ross do A. Edena, 9 XI 1942 — *ibidem*).

<sup>34</sup> *Cadogan Diaries*, s. 527.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 529.

<sup>36</sup> JRULM, The Papers of Frank O. Salisbury, Box 10: Royal Ceremonial and Works of National Historical Importance (1940–1950): 5. The Signing of the Anglo-Soviet Treaty for the twenty years' peace (1943). Reproduction — MA FOS 10.5.1. Bardzo serdecznie dziękuję kierownictwu i pracownikom biblioteki, którzy — mimo prowadzonych właśnie prac związanych z przenosinami zasobów biblioteki — umożliwili mi skorzystanie z interesujących mnie materiałów.

and Teheran Conferences”, a także o walce, jaką przeciw wspólnemu wrogowi prowadzą narody Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego wraz z Amerykanami i innymi aliantami, wznacniając więzy przyjaźni, na których opiera się brytyjsko-radzieckie przymierze<sup>37</sup>; Mołotow nie odwoływał się ani do konferencji moskiewskiej, ani do teherańskiej, ale równie silnie, a może nawet silniej, podkreślał militarne sukcesy Armii Czerwonej i sojusznicznych armii oraz znaczenie zwycięstwa anglo-radziecko-amerykańskiej koalicji dla „enduring friendly relations between all freedom-loving peoples”<sup>38</sup>.

Dostępne materiały — aczkolwiek przebadano pod tym kątem wyłącznie dokumenty brytyjskie, co prawdopodobnie prowadzi do zbyt jednostronnego widzenia sprawy — zdają się wskazywać na to, że przynajmniej w 1944 r. większą wagę do rocznicy układu przykładła strona radziecka niż brytyjska. 26 maja W. Mołotow wydał uroczysty lunch dla około 15 członków ambasady brytyjskiej i misji wojskowej, a także dla przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Australii i Kanady. Jak informował centralę ambasador JKM, gospodarze dokładali wszelkich starań, by atmosfera spotkania była serdeczna. Zgodnie ze słowami Clark Kerra, w których pobrzmiwała nuta ironii, „indeed it glowed with brotherhood”<sup>39</sup>. Mołotow sprezentował ambasadorowi zdobiony emalią i złotem puchar, w każdym wznoszonym toaście nawiązywał do układu, który określał mianem kamienia węgielnego całej koalicji antyhitlerowskiej, wyciwała Churchilla i Edena za ich wkład w dzieło zawarcia przymierza, o kampanii włoskiej wypowiedział się niemal z entuzjazmem. O tym, jak bardzo gospodarzom zależało na zrobieniu dobrego wrażenia na gościach, świadczyć miało zachowanie Kiryła W. Nowikowa, kierownika II Wydziału Europejskiego Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych, który — jak pisał Clark Kerr — „looked me in the eye and asked me whether I had been satisfied with the atmosphere of the party. I said that I had and abundantly”<sup>40</sup>.

Jednak Brytyjczycy większe znaczenie przywiązywali nie do tych przejawów radzieckiej serdeczności, ale do bardziej wyraźnych deklaracji politycznych. Następnego dnia, 27 maja, w prasie radzieckiej ukazały się zarówno teksty obydwu depeš, jakie wymienili między sobą Eden i Mołotow, jak i obszernie artykuły wstępne (w „Prawdzie”, „Izwiestiach” i „Krasnoj Zwiezdie”) poświęcone rocznicy układu. We wszystkich podkreślano rolę, jaką w zwycięstwach nad III Rzeszą odgrywała militarna współpraca radziecko-brytyjsko-amerykańska, wspomniano o znaczeniu konferencji w Moskwie i Teheranie, ale szczególną uwagę zwrócili Brytyjczycy na te fragmenty publikacji, które mówiły o powojennej współpracy sojuszników<sup>41</sup>. Anthony Eden uznał je za na tyle ważne, że — z niejaką satysfakcją — przedstawił je na posiedzeniu War Cabinet 14 czerwca 1944 r. Stwierdził wówczas, że nigdy jeszcze „Prawda” i „Izwestia” nie wypowiedziały się w tak zdecydowanym i entuzjastycznym tonie na temat bieżącej i powojennej współpracy alianckiej i interpretował to jako wyraźny sygnał władz radzieckich, że uznają powojenną współpracę za ważny element polityki ZSRR. Przeceniając nieco wartość tego ty-

<sup>37</sup> Treść depešy A. Edena do W. Mołotowa zawarta jest w telegramie A. Edena do ambasadora A. Clarka Kerra, nr 1527, 22 V 1944 — TNA, FO 371/43414, N 3123/3123/38. Depeša do Mołotowa miała być przesłana adresatowi *en clair* 25 maja 1944 r.; 26 maja miała być opublikowana w prasie brytyjskiej, a 27 maja w wydawanym w Moskwie czasopiśmie „Britanski Sojuznik” — por. telegram A. Edena do A. Clark Kerra, nr 1526, 22 V 1944 — *ibidem*.

<sup>38</sup> Depeša W. Mołotowa do A. Edena, 26 V 1944 — TNA, FO 371/43414, N 3243/3123/38.

<sup>39</sup> Telegram A. Clark Kerra do A. Edena, nr 1433, 27 V 1944 — TNA, FO 371/43414, N 3244/3123/38.

<sup>40</sup> *Ibidem*.

<sup>41</sup> Telegram A. Clark Kerra do A. Edena, nr 1431, 27 V 1944 — TNA, FO 371/43414, N 3729/3123/38.



pu deklaracji, Eden przyjął, że będzie można je w przyszłości wykorzystać jako argument przetargowy<sup>42</sup>.

Notabene problem powojennej współpracy okazywał się coraz bardziej istotny. We wrześniu 1944 r. memorandum przygotowane w tej sprawie przez jednego z urzędników Departamentu Północnego FO, Geoffreya Wilsona, wzbudziło duże zainteresowanie w Foreign Office<sup>43</sup>. Wilson próbował ocenić przydatność układu brytyjsko–radzieckiego w warunkach powojennych i stwierdził, że gdy po wygaśnięciu działań wojennych przestaną mieć zastosowanie artykuły bezpośrednio związane z ich prowadzeniem, wówczas wyrażane w układzie intencje dobrej woli nie będą miały wystarczającej mocy sprawczej. Sugerował, że potrzebne są bardziej konkretne zobowiązania obydwu stron, a w związku z tym, że należałoby układ renegocjować. W ocenie Wilsona jedynie zobowiązania natury militarnej pozwoliłyby na podtrzymanie brytyjsko–radzieckiej współpracy również w okresie powojennym. Rozwiązanie tego problemu widział Wilson w podjęciu brytyjsko–radzieckich rozmów sztabowych. Orme Sargent, stały podsekretarz stanu w Foreign Office, skłonny był przychylić się do tych sugestii, również Edenowi spodobał się pomysł Wilsona. Brytyjski minister spraw zagranicznych zwracał jednak uwagę na to, że „our military get on so badly with the Russians”<sup>44</sup>, co stanowiło poważną przeszkodę w realizacji tych planów. Mimo iż koncepcja przedstawiona przez Wilsona uznana została za interesującą i w rozmowach wewnątrz Foreign Office jeszcze przez jakiś czas do niej powracano, to w rezultacie zachodzących zmian polityczno–militarnych coraz bardziej traciła na atrakcyjności i realności. Gdy nadszedł czas trzeciej rocznicy podpisania układu brytyjsko–radzieckiego, nie pozostało po niej ani śladu.

W 1945 r., już po zakończeniu działań wojennych w Europie, żadna ze stron nie była chętna do podkreślania znaczenia łączącego je układu. Brytyjczycy zastanawiali się nawet, czy nie zrezygnować z jakichkolwiek uroczystości rocznicowych, jednak — jak pisał Orme Sargent — w istniejących okolicznościach na pewno zostałyby to zinterpretowane jako „further indication that relations were strained, and even that our policy was changing”<sup>45</sup>. W tej sytuacji sugerował, by jak dotychczas przesłać Mołotowowi depeszę i wydać niewielki lunch. W odpowiedzi Edena na tę propozycję wyraźnie zaznaczył się brak entuzjazmu: „A small luncheon, if I must, which we need not publicise. The message will take some drafting”<sup>46</sup>.

Rzeczywiście, do sformułowań zawartych w depeszy gratulacyjnej przywiązywano więcej wagi niż dotychczas. Efekt tych starań zyskał następującą ocenę brytyjskiego ministra spraw zagranicznych: „The draft is very ingenious, I hope it is not too much a rebuke!”<sup>47</sup>. Fragment depeszy, który tak spodobał się Edenowi, brzmiał następująco: „We are now entering upon the post-war phase, in which under our Treaty we have agreed upon close and friendly collabora-

<sup>42</sup> „When we find the Soviet Government’s ways and actions irritating and they cause us natural suspicions, we should give these articles, **authoritatively promulgated by the Soviet Government to their own people** [podkr. — M. H.], some weight in the balance on the other side” — memorandum Sekretarza Stanu ds. Zagranicznych A. Edena, „Anglo–Soviet Relations”, 14 VI 1942, tajne, W. P.(44)323, ibidem.

<sup>43</sup> Memorandum G. M. Wilsona, 24 IX 1944, ściśle tajne — TNA, FO 371/43306, N 5793/36/38 (Wilson już w sierpniu 1944 r. zwracał na ten problem uwagę — notatka G. M. Wilsona, 10 VIII 1944, TNA, FO 371/43306, N 5792/36/38).

<sup>44</sup> Notatka A. Edena, 30 IX 1944 — ibidem.

<sup>45</sup> Notatka O. Sargenta, 18 V 1945 — TNA, FO 371/47965, N 6263/5837/38. Podobnie wypowiedział się G. M. Wilson, który stwierdził, że byłoby dobrze wobec strony radzieckiej „if we maintained good relations in the social field with continuing to be firm in the diplomatic field” (18 V 1945 — ibidem).

<sup>46</sup> Notatka A. Edena, 20 V 1945 — ibidem.

<sup>47</sup> Notatka A. Edena, 23 V 1945 — ibidem.

tion, taking into account the interests of the other United Nations, seeking no territorial aggrandizement for ourselves and abstaining from interference in the internal affairs of other States. I am, as always, convinced that if our two countries adhere faithfully to the spirit of the Anglo–Soviet Alliance and of subsequent agreements to which we have both been parties, lasting peace and general prosperity can be brought to the people of Europe”<sup>48</sup>.

Prawdopodobnie obawy co do sposobu, w jaki depesza może być przyjęta przez stronę radziecką, spowodowały, że Eden zwrócił się do Franka K. Robertsa, kierującego pod nieobecność Archibalda Clark Kerra ambasadą brytyjską w Moskwie, by nie publikował — jak dotychczas było w zwyczaju — treści brytyjskiej depeszy do Mołotowa, zanim Eden zapozna się z treścią spodziewanej depeszy Mołotowa<sup>49</sup>. Okazało się jednak, że nie zawierała ona żadnych treści utrudniających jej publikację. Mołotow wyrażał przekonanie, że nadal wzmacniane będą przyjacielskie stosunki między Wielką Brytanią a ZSRR „for the good (...) of all freedom loving nations who are striving to secure lasting peace and security”<sup>50</sup>.

Choć obydwie depesze opublikowane zostały na poczesnym miejscu w radzieckiej prasie, tym razem nie towarzyszyły im żadne komentarze redakcyjne. Co więcej, nie zostały zorganizowane żadne oficjalne uroczystości związane z rocznicą podpisania układu, nie został też wydany zwykły przy tej okazji lunch<sup>51</sup>. Roberts wyrażał wprawdzie jeszcze przypuszczenie, że powodem tego milczenia mogła być czasowa nieobecność w Moskwie ambasadora Clark Kerra<sup>52</sup>, tak naprawdę jednak chyba nikt nie wątpił, że minął już czas wzajemnych gestów dobrej woli. Układ zawarty przez rządy Zjednoczonego Królestwa i Związku Radzieckiego na okres lat dwudziestu służył obydwu stronom przez, ważne wprawdzie, ale tylko trzy lata. I tylko trzy razy obchodzona była rocznica jego podpisania, przy czym sposób jej celebrowania był interesującym wskaźnikiem stanu stosunków między obu stronami.

### On the Margins of Great Politics. The British–Soviet Treaty of 1942 and Its Anniversaries to the End of the Second World War

The article discusses the manner in which His Royal Majesty’s government celebrated the signing of the British–Soviet treaty of 26 May 1942 and the successive anniversaries of this event (up to 1945). In the year of the treaty it was planned to offer J. Stalin the original correspondence between Nelson and Suvorov, kept in the British Museum; in 1943 the Soviet

<sup>48</sup> Tekst depeszy A. Edena do W. Mołotowa z 25 V 1945 zawarty w telegramie A. Edena do ambasadora brytyjskiego w Moskwie, nr 2794, 24 V 1945 — TNA, FO 371/47965, N 5837/5837/38.

<sup>49</sup> Telegram A. Edena do ambasady brytyjskiej w Moskwie, nr 2793, 24 V 1945 — ibidem. Zob. też: tel. F. K. Robertsa do A. Edena, nr 2020, 23 V 1945 — ibidem oraz tel. F. K. Robertsa do A. Edena z pytaniem, czy ma poprosić Mołotowa, by depesza Edena nie była publikowana (nr 2052, 25 V 1945 — TNA, FO 371/47965, N 5954/5837/38) i odpowiedź Edena: „You should not (repeat not) ask Molotov to suspend publication but should inform me immediately either message appears in Soviet Press as in that event we shall clearly have to follow suit, whatever his message says” (tel. nr 2823, 25 V 1945 — ibidem).

<sup>50</sup> Depesza W. Mołotowa do A. Edena, b.d. — TNA, FO 371/47965, N 6114/5837/38.

<sup>51</sup> Jak pisał Geoffrey Wilson na marginesie telegramu F. K. Robertsa z Moskwy (nr 2087, 27 V 1945 — TNA, FO 371/47965, N 6048/5837/38): „The position seems to be much the same in Moscow as in London” — notatka G. Wilsona, 28 V 1945 — ibidem.

<sup>52</sup> Telegram F. K. Robertsa do A. Edena, nr 2071, 26 V 1945 — TNA, FO 371/47965, N 5997/5837/38.

side received a painting by Frank O. Salisbury, showing the scene of the signing of the treaty; in 1944 the pleasantries were limited to an exchange of congratulatory telegrams, press publications and a ceremonial lunch, while in 1945 they were restricted to an exchange of telegrams.

The same problem, in itself rather trivial, can serve as a *sui generis* indication of the state of relations between the U.K. and the U.S.S.R. during the second world war. It also contributes to reflections on the political culture of the period, attaching importance not only to the range of the organised ceremonies, but also to the system of related concepts.